Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych poczztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro. 102. — 3. września 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług najnowszych wiadomości z Portugalii, zdaje się, że się istotnie zanosi na Miguelistowskie powstanie. Otrzymano odezwę, którą jenerał Reginald Macdonnell wydał pod dniem 10. sierpnia. W tym dokumencie do dziejów czasu wyrażono: »Żołnierze i Rojaliści! Karta i konstytucyja przywiodły Portugaliję do tego stopnia, że się stała łupem fakcyj i igrzyskiem anarchii. Do was więc należy powstać i pospieszyć do walki dla wydobycia Portugalii z tego stanu poniżenia, w który jest pogrążona. Nadeszła chwila rozstrzygająca; wspomnienie o dawnych waszych czynach, niech was zagrzeje do nowych; gdyż w wojnie przeciw obcéj inwazyi i wewnętrznym rozruchom w roku 1833 i 1834 nie byliście zwyciężeni, tylko zdradzeni; flota wasza po pozornéj utarczce dnia 5. lipca 1833 dostała się w ręce nieprzyjaciela; waszą stolicę oddano bez bronienia jéj, Dom Pedro wkroczył dnia 28. lipca 1833 do Lizbony; wasze zbrojne siły rozdzielono a nakoniec pod Ewora do kapitulacyi znęcono, (Dom Miguel wsiadł na okręt dnia 1. czerwca 1834 dla ustąpienia z Portugalii,) Takie skutki odniosły wewnętrzne intrygi i zewnętrzne krętarstwa.« Daléj przedstawia przebiegi zwycięzców i prześladowanie, którego rojaliści doznali; haniebnie złamano konwencyję z Ewory; »szatańska polityka« ministrów podburzyła Chartystów i Septembrzystów przeciw Miguelistom.« Dziś ogłoszono Dom Miguela I. Królem Portugalii i Algarbii, Jego prawo do tronu opiéra się na przywróceniu narodowych kortezów w Lamego (w miesiącu czerwcu 1828) i na zasadach monarchii. — Żołnierze! Prawna wasza chorągiew rozwija się dziś do powstania na konstytucyję i kartę, równie jak i na chwiejny rząd w Lizbonie. Wasza chorągiew jest symbolem wierności, ustaw, Króla, kraju; ona jest sygnałem, podniesionym dla tego, abyście się uzbroili i razem do odzyskania waszych praw wystąpili. Wielu najwaleczniejszych rojalistów stoi już wraz ze mną w polu. Nasze plany są dojrzałe, nasz system jest pojednawczy i dla tego narodowy. My nieznamy żadnych nieprzyjaciół, jak tylko tych, którzy zbrojno naprzeciw nam stoją. My nie czynimy żadnéj różnicy w stronnictwach, między nami są mężowie ze wszystkich stronnictw. Czas już, abyśmy znowu zdobyli to, cośmy przez zdradę utracili. Wy macie po upływie dwunastu lat tylko to uczynić, co wasi przodkowie po upływie sześćdziesięciu lat uczynili, (gdy w roku 1640 zrzucili z siebie jarz-

mo hiszpańskie, które od roku 1580 na nich ciężyło! gdy obcego Króla zepchnęli z tronu i prawego księcia z domu Braganza na tron wynieśli. Wzywam was, abyście z dobrą otuchą pospieszyli pod tę chorągiew, którą założyciel monarchii najpiérw przeciw Murzynom rozwinął; pod tę chorągiew, która ni to ognista wieża waszéj żegludze do Indyjów przyświecała; — pod tę chorągiew, która tylekrotnie nad wojskami Napoleona tryjumfowała. Jednakże nie dla wystawiania się na niebezpieczeństwo, macie zgromadzić się około téj chorągwi, gdyż wy jesteście wezwani tylko do obalenia słabego, nadwątlonego rządu, który w ustawicznéj trwodze żyje. Podnosząc broń, macie tylko dać dowód, że polityczne usposobienie portugalskiego ludu w zupełnie fałszywém świetle przedstawiono. Walecznością swoją macie dowieść, że charakter portugalskich rojalistów haniebnie spotwarzono. Portugalczycy! Słuchajcie nie tylko mojego głosu: jestto wasz detronizowany Monarchą, który z swego wygnania pod broń was woła. Niech żyje długo Król Dom Miguel I.«

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 17. sierpnia. Oświadczenie, które lord Palmerston dał niedawno tutejszemu gabinetowi pod względem kwestyi o zamęźciu Królowéj, spowodowało dziennik *Heraldo*, który teraz można uważać za organ francuzkiéj ambasady, do zapytania dzienników opozycyi konserwacyjnéj, czy przyznawają angielskiemu rządowi prawo wywierania wpływu na wybór Królowéj Hiszpanii, przez bezpośrednie zalecenia pewnego kandydata. Dziennik *Tiempo* i *Espaniol* zapytane w téj mierze, zaprzeczają to wyraźnie i oświadczają, że równie nie będą cierpieć nieprzynależnego mieszania się Anglii w sprawę zamęźcia, jak i wyrzeczonego przez pana Guizot wyłączenia wszystkich książąt, którzy do domu Bourbonów nienależą. Inaczéj ma się rzecz z organami tego stronnictwa, które od dawna najszczególniéj niepodległość ojczyzny za swe hasło obrało. Progresiści nie tylko że nieopierają się mieszaniu lorda Palmerstona, lecz nawet wymieniają na nowo jako kandydata tegoż samego księcia, którego on zaleca.

Infant Don Francisco de Asis przyjechał onegdaj z Pampelony do Madrytu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 22. sierpnia. Na posiedzeniu izby niższéj d. 17. sierpnia zezwolono na summę do wykonania planu pensyi dla marynarki, którym do tego zdążać się będzie, aby starych i już do służby niezdatnych oficerów okrętowych z téj służby uchylono, a miejsce ich zastąpiono młodszymi i silniejszymi ludźmi, którym tamci dotychczas wszelką nadzieję do posunięcia się na wyższy stopień odbierali.

Na posiedzeniu tejże izby dnia 19. sierpnia odczytano po raz trzeci i przyjęto bil dotyczący dochodowego podatku.

Książę Ludwik Napoleon wyjechał z Londynu d. 19. b. m. do Bath, gdzie dla poratowania swego zdrowia przez kilka tygodni bawić zamyśla.

Gazeta *Times* zawiéra następujący artykuł o kwestyi zamęźcia Królowéj Hiszpańskiéj: »Całe położenie tamtejszych stosunków jest nadzwyczaj krytyczne, że nie powiémy groźne. Co dotychczas było tylko trudnością względem osób, to zamienia się teraz w polityczne niebezpieczeństwo. Stanowisko Królowéj i jéj matki obudza w nas istotne politowanie. Prowincyje baskijskie, całe stronnictwo Karlistów pod przewodnią Vilumy, Pezueli i Egani obstają mocno za hrabią Montemolin; moderadosowie są podzieleni między jednym z synów Infanta Don Francisco a księciem z domu Koburg; progresiści tak wewnątrz jak i zewnątrz Hiszpanii knują spiski na rzecz Don Enrique prawie w obec wybrzeży angielskich. Każde z tych stronnictw gotowe jest podnieść bunt, jeżeliby ich usiłowania się niepowiodły; gdyż odrzucenie ich kandydata, jest oraz zniszczeniem ich politycznych nadziei. — Jedna tylko zachodzi wątpliwość, czy rozruchy, które do wybuchnięcia czekają tylko na ten pozór, niewybuchną jeszcze prędzéj niż się obawiamy. — Mamy wielką nadzieję, że żaden rozpaczliwy środek niebędzie przedsięwzięty do pomnożenia w tém przesileniu wewnętrznych trudności hiszpańskiego rządu, bo pierwszym skutkiem takowego przedsięwzięcia byłoby to, iżby Narvaezowi jego zupełną władzę w Hiszpanii przywrócono, a drugim to, iżby zaślubienie Królowéj w teroryzm politycznéj reakcyi wprowadzono. Stan okoliczności jest w teraźniejszéj chwili tak niepewny, że Królowa nie może z bezpieczeństwem opuścić Madrytu. Intrygi wypędzenia Seniora Isturitz z ministeryjum, wzmagają się. Stan opinii publicznéj jest podejrzliwy i nieukontentowany. Dlatego bardzobyśmy ubolewali, jeżliby jaki spór między Francyją i Angliją z powodu spraw hiszpańskich, to nieszczęście pomnażał, i wstrzymywał wypełnienie tego wielkiego usiłowania, które one jako bezinte-

resowne sojuszniki Królowéj Hiszpanii, na siebie przyjęły.

W Irlandyi zamierzają teraz robić próby, czy kukurudza da się w tym kraju z dobrym skutkiem uprawiać. Jeden z gospodarzy wiejskich przedsięwziął wysiewać co miesiąc pewną ilość ziarna kukurudzy, i to od 1go września aż do kwietnia, aby tym sposobem dójść, w jakiéj porze najlepiéj jest siać kukurudzę pod niebem Irlandyi. Ponieważ zbiór ziemniaków w Irlandyi z powodu powszechnie tamże grasującéj choroby całkiem prawie przepadnie (bo zaledwie piątą część tego co zwykle zbiorą), byłoby tedy wielką korzyścią, gdyby kukurudza na wielką miarę uprawiać się dała.

Francyja.

Z Paryża d. 23. sierpnia. Wielka deputacyja izby parów doręczyła wczoraj Królowi imieniem tejże izby adres. Takowy brzmi:

»Sire! Zagajenie prawodawczego ciała jest zawsze uroczystym aktem. Mianowani od czasu ostatnich posiedzeń parowie i zaszczyceni świeżo głosami kraju deputowani, poświęcają na nowo przysięgą którą składają Królowi, węzeł tronu i wolności. Mocno wzruszyły nas szlachetne i ujmujące słowa, które Wasza król. Mość przy téj sposobności wyrzekłeś. Odbiją się one w sercu wszystkich Francuzów. Izba parów, Sire, a z nią cała Francyja odwzajemnia je pełnem uszanowania poświęceniem wiernego przywiązania i niezachwianego oddania się Twojéj uświęconéj osobie i Twojéj dostojnéj familii. Bolesne na Waszę król. Mość zesłane próby, niebezpieczeństwa, na które tak spokojnem okiem poglądasz, i w których widocznie przez boską Odpatrzność ocalonym zostajesz, ścieśniają jeszcze mocniéj te węzły, które Francyją łączą z jéj Królem, i dają poznać coraz bardziéj, jak wiele znaczy utrzymanie Twoich dni dla spokojnego rozwijania się narodowéj wielkości i pomyślności. — Sire! Wdzięczność narodu przynależy temu księciu, który Francyją od młodości swéj kochał i jéj służył. Lojalne spółdziałanie izb nie może ominąć monarchę, starającego się o utrzymanie tych wielkich zasad publicznego prawa, zamieniając w ustawy i czynności świetne podboje nowoczesnéj cywilizacyi, zabezpieczając prawa wszystkich obywateli. To niesprzedajne dziedzictwo narodu, poruczone opiece Twoich potomków, wykonawcom tradycyi Twojego rządu, będzie w połączeniu z izbami sumiennie zachowane. Rozwijające się ztąd owoce będą dla naszych dzieci zabezpieczone, a błogosławieństwo potomności będzie od wieku do wieku towarzyszyć Twojéj pamięci.« — Król odpowiedział na powyższy adres w najłaskawszy sposób, zapewniając, że, dopokąd życie jego według wyroków Opatrzności trwać nieprzestanie, poświęcać się będzie utrzymaniu świetnych podbojów nowoczesnéj cywilizacyi, wiernemu utrzymaniu instytucyj krajowych, i gwarancyi prawa wszystkich, postępowemu rozwijaniu się szczęścia i pomyślności Francyi.

Izba deputowanych nie skończyła jeszcze rozpoznawania pełnomocnictw.

Zdaje się że między lewym środkiem a konserwacyjnymi progresistami dziennika *la Presse* zajdzie zbliżenie a nawet zupełne zlanie się obu stronnictw w izbie. Dziennik *Siecle* nie może znaleźć żadnéj przyczyny, dlaczego ci konserwatyści nieprzyłączą się zaraz do opozycyi, gdyż zaledwie już między niemi zachodzi jaka różnica. Bo i opozycyja nie chciała bezpośredniego i chwilowego urzeczywiszczenia wszelkich pożytecznych reform i wszelkich, jakie tylko być mogą, postępów. Dziennik *Courrier français* widzi już, jak pan Thiers konserwacyjnych progresistów do siebie przyciąga i spólnie z Odilonem Barrot tudzież Emilem Girardin nowy związek środków zawiera, o czém z szyderstwem tak nadmienia: »Lewy środek, parlamentowa lewa strona zlewają się teraz z konserwacyjnymi progresistami w jedno ciało. *La Presse*, *le Siecle* i szanowny *Constitutionnel* oznajmią Francyi radosną nowinę téj pamiętnéj Federacyi. Pan Tiers w towarzystwie swoich dwóch adjutantów panów Barrot i Girardin będzie temi dniami rozpoznawał plac boju i ułoży plan do wyprawy. Jawnie występują nakoniec stronnictwa: te, które szczérze pragną postępu i wolności, będą oceniać pana Barrota, te, któreby się dały namówić do orszaku tych nowych konserwacyjnych mężów postępu, niebędą się wahać zapewne zerwać otwarcie związek z dawnejszym swym przewodcą. Opozycyja straci na liczbie, ale na moralnéj sile uzyska.« Dziennik *Revue des deux Mondes*, zostający pod wpływem pana Thiersa, stara się udowodnić, że w ostatnich wyborach wszystkie odcienia stronnictw stratę poniosły, tylko lewy środek nieponiósł jéj, i że przeto przy osłabieniu dawniejszego środka, progresyjni konserwatyści musieli do niego się przyłączyć. Z tąd wyprowadza ten wniosek, że p. Thiers zamyśla za pomocą stronnictwa dziennika *la Presse* dostać się znowu do ministeryjum.

Hrabia Paryża wstępuje dzisiaj w rok dziewiąty. Młody ten książę umié już wyrazić się

dobrze trzema językami: po francuzku, po niemiecku i po włosku.

Rząd oznajmił emigrantom włoskim, że jeszcze tylko do końca października wsparcie pobierać będą, a więc niech się starają po koniec tego czasu z amnestyi korzystać. Włoscy emigranci doznali w nuncyjaturze przy widymowaniu paszportów trudności; jednakże zapewniają, że to tylko z tąd nastąpiło, ponieważ rząd chce się o tożsamości emigrantów przekonać, równie jak i o tém, że oni tylko dla politycznych przyczyn a nie dla innych przestępstw z kraju umknęli.

Do *Journal des Debats* piszą z Genewy pod dniem 18go sierpnia: »Francuzki rząd zajął w zupełną i ostateczną posiadłość dolinę Dappes, położoną na zachodnim grzbiecie głównego pasma gór Jura na granicy departamentu tegoż nazwiska, i kantonu Wadt, o któręto własność dotychczas ten kanton z Francyją spór toczył. Do robotników, którzy kosztem kantonu Wadt pracowali nad sprostowaniem gościńca z Saint Cergues do Les Rousses, nadesłano rozkaz, aby swych robót poza ten punkt, gdzie się sporne terytoryjum zaczyna, nie rozciągali, a właścicieli tejże doliny, którzy dotychczas uważając się za Wadtlandczyków ciągle podatki swe opłacali w Nyon, wezwano, aby takowe na przyszłość w administracyi departamentu Jura składali. Francyja pokłada teraz większą wartość w posiadaniu téj doliny niż dawniéj, a to z powodu fortyfikacyj, które w téj części swoich granic wielkim kosztem wykonywać każe, a które wielki obwód przestrzeni od włości Les Rousses zajmować mają.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 28. sierpnia. Wypis z protokułu Sekretaryjatu Stanu Królestwa Polskiego: Z Bożéj łaski, My Mikołaj Iszy, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski itd. itd. itd., zważywszy, że w Naszém Królestwie Polskiém włościanie, po nadaniu im wolności osobistéj, doznali już w dobrach rządowych od 1831. roku znakomitych co do ich powinności ulg, i byt ich przez stopniowo przedsiębrane środki ustala się coraz bardziéj, kiedy przeciwnie włościanie w dobrach prywatnych osiedli, skutkiem nie oznaczenia przez prawo stałych w téj mierze zasad, jedynie od dowolności właścicieli dóbr zależą; Zważywszy, że właściciele dóbr korzystając z takowego stanu rzeczy, samowolnie rugują włościan lub odejmują i uszczuplają grunta przez nich oddawna posiadane, zkąd następnie wynikają: pomnożenie liczby włościan pozbawionych roli i częste ich przesiedlenie, wywierające wpływ szkodliwy na zamożność i moralność téj pożytecznéj klasy ludności krajowéj; Zważywszy nakoniec, że włościanie osiedli w dobrach prywatnych, z obawy utracenia gruntów, przez nich oddawna obrabianych, zmuszani są częstokroć do przyjmowania warunków i ponoszenia powinności uciążliwych, bądź przez właścicieli dowolnie narzuconych, bądź na samych zwyczajach jedynie opartych; My uznaliśmy za rzecz niezbędną, zanim wydane zostaną przepisy ogólne o urządzeniu włościan, oznaczyć wstępne onych zasady, i dla tego mieć chcemy: Art. 1. Rolnicy po miastach i wsiach prywatnych osiedli, przynajmniéj trzy morgi gruntu dla siebie obrabiający, dopóki obowiązki do nich przywiązane należycie wykonywać będą, używać mają na przyszłość zajmowanych obecnie gruntów i innych dogodności, a właściciele dóbr nie mogą ich samowolnie rugować, ani odejmować i uszczuplać ich posiadłości, ani podwyższać ich obowiązków. Rolnicy zaś wolni są przenosić się z jednych dóbr do drugich, byleby istniejące w téj mierze przepisy policyjne zachowywali, i opowiadali się właścicielowi na 3 miesiące przed nastąpieniem roku gospodarskiego. — Art 2. Osady opróżnione po włościanach ubywających, obowiązkiem będzie właściciela najdaléj w ciągu lat dwóch zamieszczać innymi włościanami, nie wcielając bynajmniéj takowych osad do gruntów folwarcznych. — Art. 3. Z liczby istniejących w dobrach prywatnych pod rozmaitemi nazwami darmoch i najmów przymusowych, wszelkie, które okażą się nie oparte na tytułach prawych, mają być przez Radę Administracyjną zniesione: w dobrach prywatnych, w zarządzie samych właścicieli zostających, od dnia 1. stycznia 1847 r.; w dobrach zaś, które na mocy zawartych w formie urzędowéj przed dniem 1. stycznia 1846 kontraktów są wydzierżawione, od daty expiracyi kontraktów. — Art. 4. Dla rozpoznawania i rozstrzygania sporów pomiędzy właścicielami dóbr i włościanami w sposób jak najdogodniejszy i o ile być może skrócony, Rada Administracyjna, w miejsce dotychczasowego postępowania, uznanego za uciążliwe dla włościan, wyda stosowne przepisy, wskazujące osobne formy postępowania i oznaczające juryzdykcyje, którym podobne sprawy odtąd ulegać mają, a tymczasem taż Rada poleci władzom Administracyjnym czuwać jak najtroskliwiéj, iżby powinności i obowiązki włościan względem właścicieli dóbr nie przewyższały tych, jakie po zniesieniu nieprawych darmoch i najmów przymusowych, okażą się na prawnym tytule oparte,

i jakie w dniu 1. stycznia 1846 r. istniały; niemniéj izby w sprawach właścicieli z włościanami, wymierzaną była ścisła sprawiedliwość i udzielaną zgodna z prawem, komu należy, opieka. — Art. 5. Właścicielom, którzyby mieli zamiar zawierać z włościanami umowy o czynszowanie, władze Administracyjne udzielać będą potrzebną pomoc i opiekę; wszakże umowy tego rodzaju mają być przez Władzę Gubernijalną ze szczegółowemi wnioskami przedstawiane do zatwierdzenia wyższéj Władzy Rządowéj, którą Rada Administracyjna do tego wyznaczy. — Art. 6. Posiadacze wieczyści dóbr rządowych, tudzież do funduszu edukacyjnego, do instytutów i gmin należących, obowiązani są zostających tam rolnych mieszczan i włościan, utrzymać przy dotychczasowych posiadłościach, i nie mogą nowych nakładać obowiązków nad te, jakie są inwentarzami lub innemi tytułami opisane, a zachodzić mogące spory, rozstrzygane być mają przez Władze właściwe Administracyjne. — Art. 7. Wykonanie téj Naszéj woli i stopniowe jéj rozwinięcie, Namiestnikowi Naszemu, tudzież Radzie Administracyjnéj Królestwa Polskiego, poruczamy. — Dan w Warszawie dnia 7. czerwca 1846 r. — (Podpisano) Mikołaj. — Przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu, Ign. Turkułł. *(Gaz Warsz.)*

JO. książę Henryk Lubomirski, dnia 25go b. m. przyjechał do Warszawy z Petersburga.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj).

Z Nowego Sącza, dnia 29. sierpnia. Żniwa w obwodzie naszym już odbyto: w ogóle mamy mniéj kóp, atoli plon ziarna jest lepszy niż przeszłego roku. — Ziemniaki dotąd szczupły urodzaj obiecują, a przy kopaniu pokazuje się, że większa ich część jest już w ziemi zepsuta. Kapusty także w wielu miejscach gniją. — Przy takich widokach zboże będzie bardzo drogie, i teraz już idzie w górę. Na ostatnim targu płacono tu za korzec pszenicy 8 zr. 24 kr., żyta 7 zr. 36 kr., jęczmienia 3 zr. 12 kr., owsa 2 zr. m. k. — Garniec 31stopniowéj okowitéj (któréj mało jest już zapasów) płacą od 50 do 52 kr. m. k. — Cetnar potażu białego kalcynowanego stoi na 9 do 10 zr., a niebieskiego na 8 zr. m. k.

Z Gorlic, dnia 29. sierpnia. Żniwa w naszym obwodzie zupełnie już są odbyte, a nawet i zbiór koniczyny nasiennéj się kończy. Najlepiéj dopisała pszenica ozima, jest bowiem kopna i namłotna, kopa średniéj więzi sypie ³/₄ do 1 korca pięknego ziarna; tyleż wydaje i żyto, jest jednak mniéj kopne: w ogóle późniejsze żyto lepiéj wydaje i piękniejsze ma ziarno. Tak więc plon pszenicy ozeméj można policzyć do bardzo dobrych, a plon żyta do średnich. — Inaczéj się ma ze zbożem jarém, które w skutek majowych przymrozków i późniejszéj posuchy chybiło, jest wcale niekopne, a plon jego nawet do średnich policzyć nie można. — Koniczyna druga na paszę koszona, dała z powodu posuchy znacznie mniejszy sprzęt niż piérwsza; ale że ją wcześnie zebrano, spodziewają się miejscami jeszcze trzeciego onéj zbioru. Nasienna koniczyna da wiele pięknego ziarna, bo czas piękny sprzyjał tak rośnięciu jéj jak i zbiorom. — Ziemniaki, szczególniéj *pośpiechy* niemal wszędzie się psują: zaraza objawiła się już w piérwszych dniach sierpnia, przeszłego zaś roku dopiero w końcu września widzieć się dała. Wcześniejsze ziemniaki bardziéj uległy téj chorobie, niż późniejsze; atoli pod krzakami tych ostatnich mało jest zawiązków, i te nie większe od laskowego orzecha. Pod dwojaką postacią objawia się u nas ta zaraza: na samych ziemniakach, lub téż na badylach i naci, to jest, postępuje z dołu do góry, lub z góry na dół. Psujące się ziemniaki, jak i same badyle wydają nieznośny odor, już zdala czuć się dający. Włościanie spieszą z wykopaniem, mniemając, że tym sposobem ochronią je od dalszéj zarazy. Atoli radę, aby psujące się ziemniaki co tchu wykopywać, starannie zdrowe od zepsutych oddzielać, i przezto tyle przynajmniéj ocalić, ile na przyszłe sadzenie będzie potrzeba, tę mówię radę odnieść można tylko do wczesnych ziemniaków (pośpiechów); które już doścигły. Kopać bowiem niedojrzałe ziemniaki, jestto na podwójną wystawiać się stratę, mianowicie na prędsze onych zgnicie i stratę w drogiéj teraz robociźnie. Sądzimy, że korzystniéj jest zostawić niedościgłe ziemniaki w ziemi, czekając dojrzenia; boć lepiéj że w ziemi zgniją, niż gdyby po wykopaniu gnić miały. Sierpień nie jest w żaden sposób czasem do kopania ziemniaków, bo w tym miesiącu jeszcze rosną, a dopiéro w wrześniu wykształcają swoją jakość. Najlepsza może rada będzie, ziemniaki tak wcześnie kopane przepędzać zaraz na wódkę, zapewne że z mniejszym wydatkiem, bo młode i niedojrzałe ziemniaki mniéj są mączyste. — Ile nam wiadomo, ma być od 1. września w okolicy naszéj dwie gorzelń w ruchu. — Z Węgier dowiadujemy się, że i tam ziemniaki bardzo się psują: miejscami spostrzegać się daje pewien rodzaj czarnych dużych robaków

kruczkami zwanych, które gryzą same ziemniaki: z tegoto powodu cena ziemniaków doszła tam do niepamiętnéj wysokości.

W skutek psucia się ziemniaków, zboże znacznie u nas podskoczyło w cenie; na ostatnim bowiem targu tygodniowym płacono za korzec pszenicy 7 zr. 36 kr. do 8 zr., żyta 6 zr. 24 kr., jęczmienia 4 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 48 kr., ziemniaków 1 zr. do 1 zr. 12 kr. m. kon. Cetnar siana 36 kr., słomy 30 kr. m. k. Okowita 31 stopniowa podskoczyła na 55 do 57 kr. m. k. za garniec w dobréj sprzedaży; o większych zaś ugodach nic jeszcze nie słychać.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 26. sierpnia.

Przypędzili na targ: 1) Herzman Hatszek, ze Studzianki, 80 wołów; 2) Itzig Ornstein, z Nowoselic, 95; 3) Tenże sam, z Nowoselic, 127; 4) Salomon Hrdliczka, z Martynowa, 118; 5) Tenże sam, z Dymidowa, 60; 6) Dawid Nowak, z Podniestrzan, 130; 7) Salom. Semann, ze Stryja, 85; 8) Noje Sitzmann, z Chodowic, 53; 9) Abraham Hönigstein, ze Stryja, 60; 10) Hersz Thuna, z Brzozdowiec, 100; 11) Jonasz Thuna, z Brzozdowiec, 101; 12) Jos. Rudel, z Sineutz, 99. — Małemi partyjami 359. — Ogółem 1467.

Zakupione:	sztuk	Cena jednéj pary w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Partyję Nr. 1. kawałkami					
Partyję Nr. 2. do Pragi .	95	420	—	—	11
Z partyi Nr. 3. detto	124	415	—	3	10 1/2
Z partyi Nr. 4. do Wiédnia	72	310	—	—	8 1/4
Partyję Nr. 5. kawałkami.					
Z partyi Nr. 6. do Berna	40	310	—	—	8 1/4
Z partyi N. 7. do Wiédnia	59	300	—	4	8
Z Partyi Nr. 8. do Berna	44	300	—	4	8
Z partyi Nr. 9. do Pragi .	56	312	30	4	8 1/4
Z partyi Nr. 10. dto.	78	300	—	2	8
Z partyi Nr. 11. do Wiédnia	77	270	—	3	7 1/4
Z partyi Nr. 12. do Pragi .	96	300	—	3	8
Małe partyje ze wszystkiem.					

Na ten targ przypędzono 1467 wołów bardzo różnéj jakości, jednak najwięcéj tylko średniéj, i wszystkie zostały rozkupione.

Do Wiédnia poszły w tym tygodniu z drogi tylko dwie małe partyje wprost z Lipnika. Stolica ta ma teraz znaczne zapasy wołów z Węgier, i z tego powodu cetnar wołu nie płacą w niéj teraz wyżéj jak 40 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 2000 wołów.

Z Londynu dnia 21. sierpnia. W przeszłym tygodniu nawidziły nas dészcze, a najwięcéj te części kraju w których zbiory pszenicy się odbywają. Powszechne dochodzą nas skargi na wyrastanie pszenicy, jakotéż i na to, że ją wilgotną z pola sprzątać trzeba. Coraz bardziéj pokazuje się, że tegoroczne zbiory co do ilości i jakości ziarna nie odpowiedzą oczekiwaniom. Choroba ziemniaków postępuje tak dalece w całéj W. Brytanii, iż na zupełny ich nieurodzaj treba się przygotować. W przeszłym roku choroba ta dotknęła nas tylko częściowo, plon zboża mieliśmy średni, a do tego bardzo znaczne dowozy z zagranicy. W tym zaś roku, żadnych prawie nie mamy zapasów dawniejszego zboża, a ziemniaków prawie całkiem nam zabraknie. Ani wątpić tedy że zboże, mąka i wszelkie ziemiopłody bardzo pójdą w górę. Dzisiaj już pszenica podskoczyła na głównych targach Anglii o 2 do 5 szylingów na kwartrze. (*Peuss Handl. Zeitung.*)

* * *

Temperatura sierpnia r. 1846 we Lwowie (term. Reaum).

Według dostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w sierpniu r. b. robionych, okazały się co do temperatury powietrza następujące wypadki:

Najcieplejszym był dzień 8my sierpnia, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była	+18°,16.
Najmniéj ciepłym był dzień 28my sierpnia, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była	+12°,75.
Najwyższy stan termometru był dnia 4go . .	+26°,8.
Najniższy „ „ „ 31go . .	+ 9°,0.
Przeto całkowita zmiana temperatury była . . .	17°,8.
A największa zmiana w 24 godzinach d. 4go . . .	14°,4.
Średnia temperatura pojedyńczych dekad była:	
1wszéj dekady t. j. od 1. do 10. sierpnia . .	+17°,39.
2giéj „ „ 11. „ 20. „ . .	+15°,54.
3ciéj „ „ 21. „ 31. „ . .	+15°,47.
Całego miesiąca	+16°,12.
któratо temperatura jest od temperatury normalnéj sierpnia (z 32 lat = +13°,14) wyższa o	2°,98.

Van Roy.

NB. W podaniu temperatury lipca r. b. w Gazecie Nro 89 zaszła omyłka druku w ostatnim wierszu, w którym zamiast *niższa,* powinno być *wyższa.*

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)